

Och, ty gruby Święty Mikołaju!

historia Świętego Mikołaja,
który chciał zadowolić wszystkich

opowiada Ursel Scheffler
tłumaczony przez Ewelina Rolewska



1

"Cóż, gotowe!" westchnął Święty Mikołaj.

Wepchnął sanki do drewni za domem i rzucił pusty worek w kąt. Potem strzącił śnieg z butów, płaszcza i wszedł do domu.



2

Przywitał się z psem i rozpałił kominek. Potem zrobił sobie herbatę i wziął kąpiel ze świerkowej igły. Jego buty mocno naciskały na końcu. Ale rzucił się też na czas, by umieścić paczki pod choinką. Teraz mógł wreszcie odpocząć. Wakacje do przyszłego roku! Brawo!



3

Kiedy Święty Mikołaj w końcu położył się do łóżka, był z siebie bardzo zadowolony. – O tak – westchnął, wciskając nos w poduszkę.

„Mam ciężką pracę, ale także wspaniałą, mogę uszczęśliwiać ludzi.”

Potem naciągnął kołdrę na obie stopy i zasnął w następnej sekundzie.



4

Przez osiem dni spał jak świstak. Potem poranne słońce świeciło przez okno, obudziło go. Włączył radio. Najpierw przyszła muzyka, a potem prognoza pogody na wtorek, drugiego stycznia...

"Co? Już styczeń?" – wykrzyknął zaskoczony Święty Mikołaj, wyskakując z piór. Zaburczało mu w żołądku. Mhm, jak bardzo nie mógł się doczekać śniadania! Z szynką, jajkami i wszystkim, co się z tym wiązało. Hurra! Ale najpierw musiał iść na zakupy.



5

Kiedy wyszedł z psem przez frontowe drzwi, nie wyglądał już jak Święty Mikołaj. Święty Mikołaj to bardzo tajny zawód. Dlatego nikt nie wiedział, kim naprawdę był, kiedy szedł ulicami.

W supermarkecie kupował kawę, jajka, masło, ser, szynkę, mleko i miód. Potem ciastka dla psów i codzienna gazeta. Najlepsze bułki były w piekarni.



6

"Dawno cię nie widziałem. Byłeś na wakacjach na nartach?"

– zapytał zaciekawiony piekarz.

"Urlop narciarski? Tak, och" – powiedział Mikołaj z roztargnieniem. "Nie, raczej kulig!"

"To widać. Wyglądają na wypoczętych – powiedział piekarz.

"O tak, desperacko potrzebowałem odpoczynku" - zapewnił Mikołaj trochę zakłopotany.

"Cóż, w takim razie smacznego i szczęśliwego nowego roku!" – zawołał za nim piekarz, gdy wychodził ze sklepu.



7

Mhm, jak czekam na moje śniadanie! – pomyślał Święty Mikołaj, nakrywając do stołu. Nakarmił swojego psa. Potem jedliśmy śniadanie przez prawie dwie godziny. Zjadł siedem bułek i wypił pięć filiżanek latte.



8

– Zobaczmy, co się dzieje na świecie – mruknął, sięgając po gazetę. Kiedy przeczytał pogrubiony nagłówek, był zaskoczony. Pośpiesznie wyczyścił okulary, żeby móc odczytać drobny druk.

"Precz ze Świętym Mikołajem!

Święty Mikołaj nie spełnia już dzisiejszych wymagań...

Ten brodaty, gruby starzec, który przynosi dzieciom niezdrowe słodczyce i bezużyteczne zabawki, powinien zostać zlikwidowany!...



9

Przynosi także nieodpowiednie prezenty dużym ludziom. Nic dziwnego, że wszyscy szturmują sklepy po wakacjach i wymieniają wszystko ponownie. Stary człowiek powinien iść bardziej z duchem czasu. Współcześni ludzie powinni otrzymywać zdrowe i użyteczne prezenty. Buty do biegania zamiast świątecznych ciasteczek! Ciasteczka musli zamiast marcepanu! Nauszniki zamiast telefonów komórkowych ze słuchawkami...

... Broda musi być zgolona, panie Święty Mikołaju!



10

Nagle skończyło się z dobrym nastrojem! Pracował cały rok i to było podziękowanie!

Wściekły, wstał, wciągnął brzuch i zdecydowanym krokiem podszedł do lustra.

Po raz pierwszy od dłuższego czasu spojrzął krytycznie na swoje odbicie. Po prostu nigdy nie miał na to czasu.

"Och, ty grube jajko!" – wykrzyknął, przestraszony. "Nie mylą się aż tak bardzo! Jestem za gruba! A broda jest rozczochrana i zaniedbana. Na pewno wyglądam lepiej bez brody?"



11

Pobiegł do łazienki. Szybko obciął brodę i ogolił się.

"Rzeczywiście! Wyglądam dziesięć lat młodziej!" – mruknął zaskoczony. "Od teraz będę nowoczesnym, zdrowym i praktycznym Mikołajem!"

Broda była już zgolona. Ale jak pozbył się brzucha?

Pas zacisnął się. W końcu zjadł siedem bułek, trzy jajka sadzone, szynkę, ser i cały garnek latte. Teraz przypomniał sobie, że w Boże Narodzenie dwukrotnie utknął z brzuchem w kominku i bał się, że się udusi. "Gdybym tylko zachował jedną z wielu książek dietetycznych, które rozdałem na Boże Narodzenie!" westchnął. "Nie ma wymówki, chłopcze. Książki są dostępne w księgarni i w bibliotece!"



12

Pojechał rowerem do miasta. Na ulicach był prawie taki sam tłum, jak w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie!

Czego chcieli wszyscy ludzie?

Czy wszyscy przyszli wymienić się prezentami świątecznymi? Czy naprawdę przyniósł wszystkim coś złego?

Oparł rower o ścianę piekarni i poszedł do biblioteki na rynku.

.



13

Bibliotekarka była bardzo pomocna. Pokazała mu, gdzie są książki o diecie i zdrowiu. Szukała również przewodników na temat nowoczesnego i praktycznego dawania prezentów. Z pełnymi rękoma książek Święty Mikołaj w końcu opuścił bibliotekę.

Schował wszystko do koszyka rowerowego i w dobrym nastroju wrócił do domu. Teraz dokładnie wiedział, czego chce: chciał być najlepszym, najzdrowszym, najbardziej praktycznym, najnowocześniejszym i najpopularniejszym Świętym Mikołajem na świecie!



14

Święty Mikołaj czytał całymi dniami w mądrych książkach. Włosy mu się zjeżyły: naprawdę wszystko zrobił źle! Dał dzieciom to, czego chciały, a nie to, co mądrzy i uczeni ludzie uważali za zdrowe i pożyteczne. Dał sercem, a nie umysłem! Był prawie zdeterminowany, aby zawiesić swój czerwony płaszcz na zawsze. Ale potem postanowił wprowadzić w życie to, czego się nauczył. I chciał zacząć od siebie!



15

Sport i dieta były teraz w programie treningowym!

Rano, przed zjedzeniem płatków, biegał przez las przez pół godziny. Na każdym skrzyżowaniu zrobił siedemnaście przysiadów i dwanaście zakrętów tułowia. Potem wziął głęboki oddech i biegł dalej.



16

W każdy wtorek i czwartek ćwiczył w siłowni kulturystycznej. Ilekroć widział te wielkie maszyny do ćwiczeń, musiał zebrać się na odwagę, aby zacząć od nowa. Ale nie poddał się. Wieczorem przed pójściem spać i każdego ranka po wstaniu wykonywał rozluźniające ćwiczenia w łazience, a następnie ćwiczył z workiem treningowym.

Wkrótce jego sukces stał się widoczny: sztruksowe spodnie zwisały luźno wokół bioder, a ilekroć biegł pod górę do swojego domu, nie musiał już zatrzymywać się i łapać oddechu.



17

Latem było dużo pracy w ogrodzie. Zbierał domowe owoce i warzywa. Zmieszał płatki, zrobił własny jogurt. Żył całkowicie zdrowy.



18

W tym roku dzieci również otrzymają tylko zdrowe i przydatne prezenty: wełniane skarpetki, długą bieliznę, ciasteczka owsiane, batoniki müsli i być może skakankę. Proste drewniane zabawki zamiast fantazyjnych elektronicznych sztuczek. Nauszniki zamiast iPodów. Flety zamiast mp3 player . Przypomnienie sobie o prostych rzeczach życia przyniosłoby im wiele dobrego.



19

Kiedy zrobiło się zimniej, Święty Mikołaj spędzał większość czasu w warsztacie. Majsterkował, piłował, młotkował, malował i robił na drutach. Lista życzeń? Tym razem nawet ich nie przeczytał. Wiedział o wiele lepiej niż dzieci, co jest dla nich dobre! Przeczytał o tym w mądrych książkach. Kartki świąteczne wydrukował na papierze z recyklingu. Boże Narodzenie było coraz bliżej. Było jeszcze wiele do zrobienia!



20

Kiedy na początku grudnia w hotelu PLAZA miała się odbyć doroczna konferencja prasowa z dziennikarzami z całego świata, Święty Mikołaj odebrał czerwony płaszcz z pralni chemicznej. Musiał owinąć go dwa razy wokół brzucha i związać sznurem do prania, ponieważ tak migotał wokół swoich wąskich bioder.

Przed wyjściem spojrzał w lustro. Pogłaskał gładko ogolony podbródek i mruknął z zadowoleniem: "Dobry wygląd, stary chłopcze! Sportowo, dynamicznie, zdrowo!"

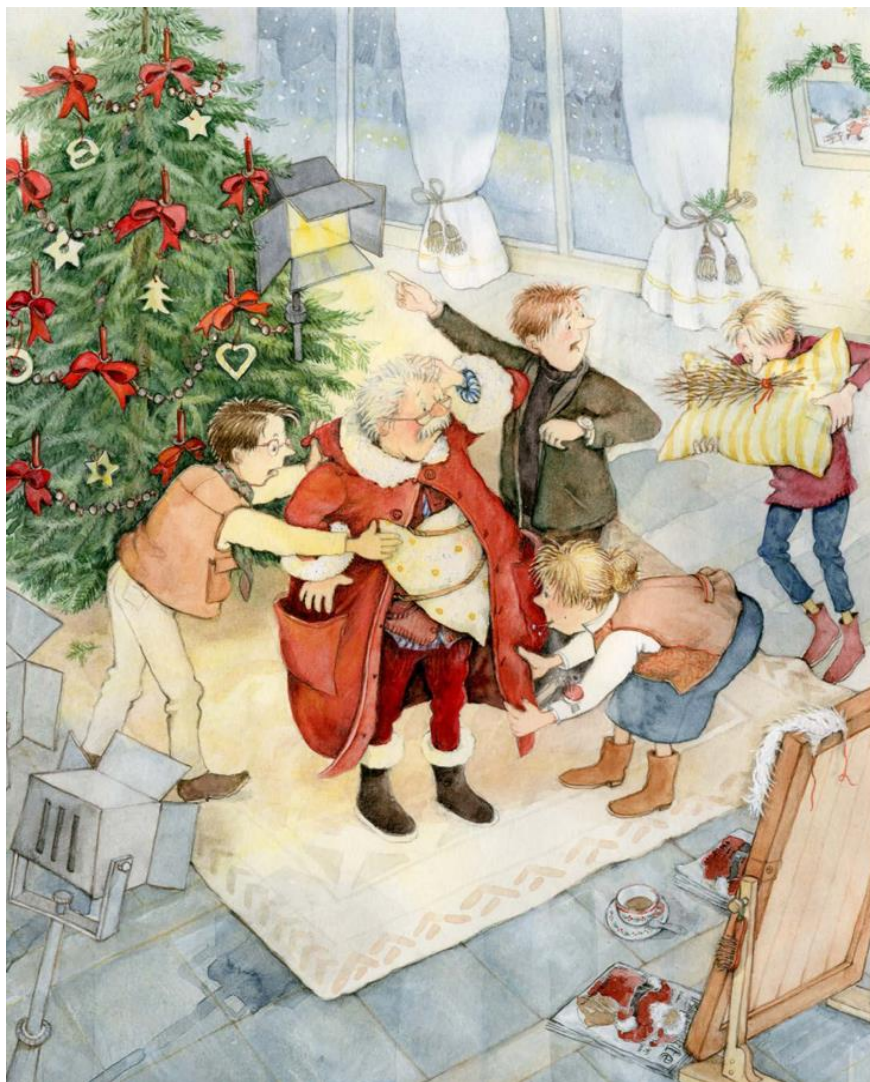
Potem pojechał rowerem do miasta.



21

Niedługo potem zaparkował rower i wygodnie wspiał się po schodach do wejścia do hotelu. Dziennikarze już na niego czekali. Przeważeni patrzyli na niego i krzydzeli:

"Co? To ma być Święty Mikołaj? - Czy możemy zobaczyć twój dowód osobisty? - To niemożliwe! - Cały jego urok zniknął! Nie możemy tego sprzedać naszym czytelnikom! - Święty Mikołaj bez brody i brzucha? Nikt by nam nie uwierzył!"



22

Święty Mikołaj zaniemówił. Wyglądał teraz znacznie lepiej niż w zeszłym roku i czuł się młodszy i zdrowszy! To byli ci sami reporterzy, którzy krytykowali go, gdy był gruby i brodaty!

"Wszyscy ludzie w porządku, nawet Święty Mikołaj nie może tego zrobić!" mruknął zdezorientowany.

Prędzej zdążył się bronić, przyniósł mu bawełnianą brodę i mnóstwo poduszek na brzuchu. Ponadto orzechy, które powinien włożyć w policzki, aby wyglądały grubo i okrągło jak poprzednio.



23

W końcu fotografowie byli zadowoleni i zrobili zwykłe zdjęcie na okładkę czasopism. Potem zaczął się wywiad.

Święty Mikołaj podzielił się tym, czego dowiedział się o zdrowym i rozsądnym dawaniu prezentów i o czym myślał w ciągu ostatniego roku. Ale reporterzy nie chcieli wiedzieć.

Chcieli doznać. Powinien ujawnić najdroższy, najpiękniejszy, największy, najzabawniejszy prezent.

Ale Święty Mikołaj tylko się roześmiał i powiedział:



24

"To mój sekret. Jeśli jest to wcześniej w gazecie, nie jest to już niespodzianką!"

"Ale słuchaj, o czym mamy wtedy pisać?" – krzyknął oburzony młody reporter.

"Napisz, że przychodzę tylko do dzieci, które we mnie wierzą. I że moja broda nie jest prawdziwa!" – krzyczał Święty Mikołaj. "I że dajesz właściwie tylko wtedy, gdy dajesz sercem!"

Potem uciekł przez duże szklane drzwi. Spieszył się.



25

Kiedy Święty Mikołaj jechał znajomą leśną ścieżką o zmierzchu i zobaczył w oddali mały wiejski kościół, zaczął padać śnieg.

Nagle zrobiło się zupełnie cicho. I Mikołaj pomyślał:

"To był szalony dzień! To był szalony rok!"

Nauczył się wiele o sobie i świecie. A przede wszystkim wiedział teraz, co było najlepsze w jego pracy: radość dawania. I nie chciał pozwolić, aby wszyscy wszystkowiedzący na świecie ich zepsuli.



26

Więc do domu i szybko zabierz się do pracy.



27

Wieczorem 24 grudnia spakował sanie, jak co roku. Na samej górze umieścił szczególnie piękny prezent. Co było w środku? Nie powiemy - w końcu to może być dla Ciebie?